DOM I SZKOŁA

Rok V. Katowice, 4 marca 1934 r. Nr. 5

Łotne niebezpieczeństwo

Każdy wie, że pijaństwo, czyli nadużywanie alkoholu, było już dawno nieszczęściem Górnego Śląska.

Był czas, że lud śląski aż tak tonął w alkoholu, iż widok jego powolnego marnienia ranił boleśnie serca tych, co lud ten gorąco ukochali.

Straszna musiała być niewola ludu śląskiego w pętach pijaństwa, skoro tacy kapłani, jak ks. kanonik Ficek, ks. infułat Kapica, znaczną część życia swego poświęcili wybawieniu ludu z tej strasznej upadlającej i zabijającej niewoli.

Zmiany zaszłe na świecie, kryzys, bezrobocie, bieda i dziś jeszcze nie usunęły pijaństwa ze Śląska.

Są dwie odmiany tego pijaństwa: **picie alkoholu,** o którem wszyscy wiedzą, i **picie eteru,** o którem naogół mało ludzi wie.

Są miejscowości na Górnym Śląsku dotknięte plagą picia przez ludność eteru, który przeważnie w sposób niedozwolony dostaje się do nas z zagranicy.

Plaga eteryzowania się części ludności śląskiej jest tak niebezpieczna, a z drugiej strony tak mało znana, że jest konieczne napisać coś o niej.

Katol. Związek Abstynentów, Okręg Śląski — obchodził 17 września 1933 r. 10-lecie swego istnienia. Ku uczczeniu tego jubileuszu wydano bardzo interesujący, obszerny „pamiętnik 10-letniej pracy abstynenckiej na Śląsku".

W tym to pamiętniku zamieścił p. dr. Sęczyk, Naczelnik Wydziału Zdrowia Publ. Śl. Urzędu Wojew., cenną rozprawę p. t. **„Używanie eteru na Śląsku"**, wydaną później w osobnej broszurce.

W roku 1929 ówczesny kierownik szkoły w Tychach, p. Hrabin, poświęcił sporo uwagi sprawie picia eteru na Śląsku i, po przeprowadzeniu ankiety wśród dzieci szkolnych, doszedł do ciekawych, **ale i przerażających wyników,** które, ujęte w specjalnym wykresie, wzbogaciły zbiory ruchomej wystawy przeciwalkoholowej, objeżdżającej od szeregu lat miejscowości Wojew. Śląskiego (obecnie jest czynna w okręgu żorskim). Ankieta p. kier. Hrabina objęła 20 miejscowości południowej części pow. pszczyńskiego; wykazała ona, **że na 3545 dzieci szkolnych, aż 903, czyli około 25% — używało eteru.**

Oczywiście, nie jest to picie eteru szklanką, czy kieliszkiem, lecz wynikające z tragicznej nieświadomości popełnianego zła — podawanie dzieciom przez domowników eteru na cukrze, w postaci różnych kropel, do kawy, do herbaty, np. wtedy, gdy dziecku coś dolega, gdy spać nie może itd.

Gdyby udało się zebrać podobne dane z całego obszaru Wojew. Śląskiego i nie tylko wśród dzieci, ale i wśród dorosłych ludzi, **mielibyśmy niewątpliwie okropny obraz trucia się naszego ludu — eterem.**

W broszurce p. Naczelnika dra Sęczyka znajdujemy dane, które pośrednio i w przybliżeniu pozwalają wyobrazić sobie, ile eteru zużywa się rocznie na Śląsku.

Eter jest produktem, którego wyrabianie i sprzedaż są uregulowane dość ostremi przepisami (rozporządzenie z 22 lutego 1928). **Z tego widać, że eter, to nie woda, lub piwo, skoro nie wolno sprzedawać go, jak kto chce; z tego widać, że w eterze jest niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia ludzkiego, skoro legalne nabywanie go jest możliwe tylko za receptą lekarską, lub na podstawie zezwolenia władzy.**

A jednak ludzie piją tę truciznę i piją jej dużo, skoro zapotrzebowanie jej jest bardzo znaczne!

P. Nacz. dr. Sęczyk przytacza cyfry przemytu eterowego w ubiegłych latach. W roku 1929 skonfiskowano na odcinku granicznym pow. rybnickiego — 82 kg eteru; w r. 1930 — 278 kg, w r. 1931 — 458 kg, w r. 1932 — 1066 kg, a w r. 1933 (do 1. VII) — 947 kg.

Widać tu z roku na rok zastraszający wzrost przemytnictwa eterowego (od r. 1929 do 1933 roku mniejwięcej 2000%!) będącego niezawodnie w związku ze wzmagającem się zapotrzebowaniem i spotrzebowaniem eteru przez ludność.

Liczyć trzeba, że pewna ilość przemyconego eteru nie wpadła w ręce władz granicznych; w takim razie faktyczna ilość zużywanego na Śląsku eteru będzie jeszcze większa.

Specjalną odmianą eteryzowania się ludności śląskiej jest przyjmowanie kropli przeciw dolegliwościom żołądkowym (krople Hoffmanna, anodyna) i nalewki eterowej t. zw. „kropli walerjanowych" — przeciw mdłości i słabości serca.

P. dr. Sęczyk twierdzi, że stosowanie tych kropli powinno być już raz nareszcie zaniechane przez ludzi **jako nie tylko bezskuteczne, ale nawet niewskazane w owych dolegliwościach.**

Autor fachowo i naukowo omawia szkody i niebezpieczeństwa sprowadzane przez eter na pijących go. **Pod wieloma względami picie eteru jest niebezpieczniejsze i przykrzejsze dla człowieka, niż picie alkoholu.**

Eter paruje, czyli ulatnia się już przy ciepłocie ciała ludzkiego. P. dr. Sęczyk przytacza za Tillmanem **wypadek rozerwania żołądka przez gwałtownie ulatniającą się parę eteru.** (Gazy, jak wiadomo, mają dużą prężność.)

Eter działa trująco na wszystkie organy i tkanki naszego ciała; jako coś trującego i odurzającego (eteru używało się przy usypianiu chorych przed operacjami) eter sprawia wielkie spustoszenie w naszym mózgu i w całym systemie nerwowym; wywołuje w ciele szereg chorobowych zmian; zdarza się nawet, że przenika do mleka matek karmiących i z niem, jako trucizna, **dostaje się do delikatnego i słabego ciałka niemowlęcia,** zabijanego powoli już w pierwszych miesiącach swego życia.

Objawy zatrucia organizmu po wypiciu eteru występują w postaci zamglenia myślenia i świadomości, zmiany sposobu mówienia, czerwoności twarzy, siności warg i paznogci.

Zanik sił, chudnięcie, drżenie rąk i nóg, psucie się uwagi, spostrzegania i pamięci, choroby dróg oddechowych, krwi i żołądka, powstawanie w ciele różnych bólów i dolegliwości, wreszcie szereg chorób psychicznych aż do obłędu włącznie — **oto są groźne, a nieraz i śmiertelne skutki używania eteru.**

Ludność nasza powinna wiedzieć i nigdy nie zapominać, **że eter jest jeszcze groźniejszym niż wódka, wrogiem jej zdrowia i życia.** Dlatego bezwarunkowo trzeba strzec się go, poznawać jego zabójcze właściwości; wyzwolić się z przesądów o „leczniczem" działaniu eteru — i nigdy nie dawać dzieciom ani kropli eteru. **Patrzcie, jak eter zabija owady. Czy chcecie, żeby i was i dzieci wasze tak zabijał?** Nie? Więc precz z eterem!

Wszystko na swojem miejscu i w swoim czasie!

W dobrem gospodarstwie nawet najmniejsza rzecz musi mieć swoje miejsce, taksamo szpilka, jak garnki do gotowania, taksamo naparstek, jak buciki i naczynie. Jeżeli te przeróżne rzeczy nie mają stałego miejsca, jeżeli stawia się je i przechowuje to tu, to tam, musi je się wtedy ustawicznie szukać. Szukanie zaś jest zawsze czemś złem, kosztuje wiele czasu, który się zupełnie bezużytecznie marnuje, zniecierpliwia i zmusza do niepotrzebnych wydatków. Kto dopiero szukać musi nożyce, pudełko zapałek lub ołówek, ten nie może mieć dobrego humoru. Dla wielu rzeczy jest ważną rzeczą, gdzie mają swoje miejsce; dlatego trzeba uważać na następujące wskazówki dla łatwiejszego przestrzegania porządku:

Opał, naczynie z naftą, mydło, miotły, szczotki, kosze i kubły powinny być schowane w takiem m i e j s c u, które przy wejściu do mieszkania nie wpada zaraz w oczy. Jeżeli w pokoju mieszkalnym gotuje się, wtedy garnki do gotowania i reszta naczyń kuchennych powinny się mieścić w jakiejś szafie.

Węgle i ziemniaki powinny znajdować się w piwnicy. Ziemniaki dla suchości w skrzyni. Chleb, masło i resztki potraw nie powinny stać na wolnem miejscu, lecz w szafie, w spiżarni lub kuchni: chleb i pozostałe skórki w skrzynce; masło w garnku kamiennym, sól w suchem miejscu w pobliżu pieca.

Taksamo każda część ubrania, czy bielizny powinna mieć swoje stałe miejsce w szafie albo w komodzie. Zanieczyszczone buciki nie powinny znajdywać się w pokoju; wyczyszczone — chować należy w przeznaczonem do tego miejscu.

Rzadko kiedy ma się tyle szuflad, by trzymać oddzielnie należące do siebie rzeczy; w tym celu trzeba sobie pomagać różnemi pudełkami i koszyczkami. Oto przykład:

W jednem pudełku czy skrzyneczce drewnianej trzymać należy noże, widelce i łyżki, oddzielnie poukładane i czyste.

W drugiem należy przechowywać szpilki i igły, naparstek, nożyczki, nici i guziki, oraz przybory do cerowania pończoch.

W koszyczku, specjalnie do tego przeznaczonym, lub jakimś innym schowku, przechowywać należy resztki materji i płótna, pozornie bezwartościowe łatki, które staną się nieocenione i pożyteczne przy łataniu i naprawianiu sukien.

W każdem mieszkaniu znajdować się powinien worek lub kosz na papiery, aby żadnych papierów nie wyrzucano, gdyż można będzie zużytkować je do palenia w piecu.

Gdy przy pomocy powyższych środków pomocniczych uzyska się stałe miejsce dla każdej rzeczy, trzeba tylko przyzwyczaić się do tego, by każda rzecz zaraz po użyciu znowu na swoje miejsce położyć.

Druga zasada prawdziwego ładu i porządku w domu jest, aby w s z y s t k o r o b i ć w s w o i m c z a s i e. Niemożliwą jest rzeczą dokładnie oznaczyć porę, w której każda z gospodarskich czynności ma być uskuteczniona. Istnieją natomiast pewne ogólne prawidła, których przestrzegać trzeba koniecznie, jeżeli się chce ład wprowadzić w zajęcia domowe.

Pierwszem prawidłem jest: wczas wstawać i nie wcześniej iść na spoczynek, aż wszystkie przez dzień używane, następnie uporządkowane rzeczy znajdą się na swojem miejscu. L e n i s t w o w e w s t a w a n i u powoduje zamieszanie i nieład we wszelkiej pracy dziennej, tak, że musi się ją za pośpiesznie i niedbale wykonywać albo też zrezygnować z całkowitego jej wykonania. „Kto rano wstaje — temu Pan Bóg daje" ma w pracy domowej zupełne potwierdzenie.

Wszystkie potrzebne codzienne roboty muszą być w stosownej porze załatwione i nie śmią być odkładane na później. Po wstaniu pierwszą rzeczą powinno być rozłożenie łóżka i pościeli do przewietrzenia, potem należy sporządzić śniadanie, przewietrzyć i pozamiatać pokoje, a po ukończeniu najważniejszych robót w kuchni, należy zaścielić łóżka. Roboty te muszą być zawsze dość wcześnie ukończone, aby dla zgotowania obiadu pozostało dość czasu. Po obiedzie bez marnowania czasu należy zaraz myć naczynia, powycierać kurze, o ile na to nie było czasu przed obiadem tak, by czas aż do przyrządzania wieczerzy był wolny na pranie, szycie, czytanie lub inne pożyteczne zajęcia.

W tygodniu pewne dni powinny być ustalone dla prania, cerowania pończoch i czyszczenia.

Jeżeli pranie odkłada się z tygodnia na tydzień, wtedy praca ta dla gospodyni, która nie ma służącej, staje się zbyt uciążliwa, a wszystkie inne roboty muszą na tem ucierpieć.

To, co się ma na obiad gotować, musi być dnia poprzedniego w wieczór ustanowione.

Wychodzenie na zakupno powinno się odbywać w oznaczonych dniach. Nim się wyjdzie, powinno się zastanowić, czy po drodze nie możnaby i innych sprawunków załatwić. Gdyby się dla brakującej rzeczy osobno wychodziło, traciłoby się wiele drogocennego czasu i narażałoby się całe gospodarstwo na nieład. Dlatego powinno się każde wypróżnione naczynie, flaszkę na naftę, flaszkę na ocet, solniczkę i t. d. stawiać na osobne miejsce, specjalnie na to przeznaczone, aby przed wyjściem widziało się odrazu co należy przynieść z miasta. Abé.

Posługujcie się bonami zapomogowemi przy udzielaniu jałmużny!

Nie dawajcie nigdy gotówki. Prawdziwie biedny z wdzięcznością przyjmie jakąkolwiek jałmużnę. Napewno biednym nie jest, kto hałasuje — otrzymawszy bon zapomogowy. Żebracy, żądający jałmużny w gotówce, wydadzą po większej części pieniądze na zbyteczne rzeczy, np. na wódkę, papierosy itp. rzeczy.

Za 10 groszy w bonach otrzyma się w kuchniach ludowych śniadanie względnie obiad; inne towary wzamian za uzbierane bony przez biuro Katowickiego Okręgu CARITAS przy ul. Krasińskiego 5.

BONY nabyć można: po 2, 5, 10, 20 gr u następujących:

Katowice:

1. **Katowicki Okręg CARITAS**, ul. Krasińskiego 5.
2. **Bady** (piekarnia), ul. Wojewódzka 24.
3. **Apteka „pod Opatrznością"**, ul. Wojewódzka 32.
4. **Księgarnia Katolicka**, ul. św. Jana 14.
5. **Księgarnia Kraus**, ul. Młyńska 2.
6. **Gajda**, ul. Jagiellońska 5 (piekarnia).
7. **Czarnecki**, ul. Żwirki i Wigury 17 (skład Kolon.).
8. **Probostwo przy kośc. św. Piotra i Pawła**, ul. Mikołowska.
9. **Pietruszka, drogerja pod Orłem**, ul. Piłsudskiego 66.
10. **Konsum Roździeń-Szopienice**, ul. M. Piłsudskiego 70.
11. **Sikora**, ul. Kościuszki 33 (skład kolon.)
12. **Tabak**, ul. 3-go maja (fabryka czapek).
13. **Korol**, ul. Mikołowska 17 (skład kolon.)
14. **Nowicka**, ul. Poprzeczna 11 (księgarnia).

Katowice-Zawodzie:

1. **Brzoska**, ul. Krakowska 25 (piekarnia).
2. **Konsum Roździeń-Szopienice**, ul. Krakowska 59.
3. **Lęschik**, ul. Krakowska 46 (skład kolonj.).

Katowice-Bogucice:

1. **Probostwo Bogucice**, ul. Markiefki.
2. **Zakład Ks. Markiefki**, SS. Jadwiżanki.
3. **Łukaszek**, ul .Markiefki 37, I. p.

Katowice-Załęże:

1. **Drogerja pod Orłem**, Mielczarski, ul. Wojciechowskiego 58.
2. **Drogerja Fikus**, ul. Wojciechowskiego 28.
3. **Knopp**, skład kolon., ul. Wojciechowskiego 50.
4. **Knoepfler** (piekarnia), ul. Wojciechowskiego 65.
5. **Konsum Roździeń-Szopienice**, ul. Wojciechowsk róg Narut.

Katowice-Dab:

1. **Komenedant Policji p. Ryborz**, policja.
2. **Gajdzik**, (skład kolon.), ul. Dębowa.
3. **Sosnica** (rzeźnik), ul. Król.-Hucka
4. **Wójczak** (skład), ul. Król.-Hucka.

Zawodowa praca kobiet.

Katolickie kobiety zarobkujące podchwyciły z żywym zapałem i zrozumieniem hasło J. E. Ks. Biskupa Śląskiego, nawołujące do gremjalnego łączenia się w jedną wielką organizację, która jest dźwignią interesów i praw zarówno duchowych jak i doczesnych szerokich warstw kobiet. Nie ulega wątpliwości, że czasy obecne są wyjątkowo ciężkie. Szczególnie boleśnie odczuwają kobiety wszelkie przeciwności życiowe i zawodowe, brak im bowiem odpowiedniego hartu i odporności. Szukamy więc instynktownie oparcia o gromadę, o organizację, która jest gorliwym stróżem i pomnożycielem naszych praw i zapewnia nam należyty rozwój i wartość społeczną.

Ruch kobiet zarobkujących poczynił w ostatnim czasie poważny krok naprzód. Łącznie z Stowarzyszeniem katowickiem posiadamy obecnie już 8 **Kół** Kobiet Zarobkujących z ogólną liczbą 780 członkiń.

Przy tej sposobności zwracamy się z serdecznem wezwaniem do wszystkich niezrzeszonych kobiet zarobkujących, by przystąpiły do naszej organizacji, gdzie znajdą uświadomienie duchowe i zawodowe oraz prawdziwą ostoję spraw kobiecych.

Zebrania pogadankowe katowickiego Stowarzyszenia cieszą się coraz większem powodzeniem i zainteresowaniem naszych członkiń. Ostatnią pogadankę na temat form i zwyczajów towarzyskich wygłosiła p. Tatarczykówna. Podając słuchaczkom szereg przepisów towarzyskich, dotyczących specjalnie naszego stosunku do pracodawczyń, referentka wskazała, że poprawne, grzeczne zachowanie się wynikać winno ze szlachetności serca i z odczucia piękna. Zebranie obfitowało w zabawne, wesołe chwile, wywołane pokazem fałszywie ujętych form towarzyskich, które więcej, aniżeli zupełny brak znajomości zasad poprawnego zachowania się ośmieszają. Następna pogadanka przypada na środę, dnia 7. III. o zwykłej porze (godz. 20-ta).

Koło Urzędniczek, Katowice odbyło swe zebranie w niedzielę dnia 11 lutego b. r. W załatwieniu spraw organizacyjnych p. Michałowska zreasumowała cele i zadania Koła oraz wskazała na korzyści, wynikające z przynależności do zawodowej organizacji. Ustalono dalej składki miesięczne w wysokości 50 gr oraz wpisowe w wysokości 1,— zł. Problem współżycia towarzyskiego rozwiązano w ten sposób, że członkinie urządzać będą co dwa tygodnie schadzki a w letniej porze wspólne wycieczki. Skład Wydziału skrystalizuje się w najbliższym czasie. Referat p. t. „Inteligencja żeńska a Akcja Katolicka" wygłosiła urzędniczka Diec. Inst. Akcji Kat. p. R. Lejtanówna. Referentka na tle dzisiejszych przełomowych stosunków uwypukliła wzniosłe zadania kobiety z inteligencji w Akcji Katolickiej, udzielając cennych wskazówek, w jaki sposób może i powinna kojąco oddziaływać na nędzę moralną i materjalną w środowisku domowem, zawodowem, towarzyskiem oraz w życiu publicznem. O trafności doboru oraz ujęcia tematu świadczyła nader żywa i rzeczowa dyskusja. Następne zebranie odbędzie się 13 marca b. r. o godzinie 19,15.

Wystawa pieczywa w Szopienicach, stanowiąca uwieńczenie 6-tygodniowego kursu dla członkiń tamtejszego Kółka, odbyła się w niedzielę, dnia 11. II. b. r. Poziom wystawy był bardzo wysoki pod względem jakości oraz estetyki dekoracyjnej wyrobów. Wystawę zwiedziły liczne rzesze tamtejszego społeczeństwa, wyrażając temsamem pełne uznanie dla kursistek oraz żywą sympatję dla poczynań naszego Kółka. Kurs prowadziła p. Maruszczykówna. Skorzystały z niego 43 członkinie.

Mała Dąbrówka. Z uznaniem podkreślić należy zapał i energję, z jaką tamtejsze Kółko zabiera się do ożywienia swej pracy. Staraniem Wydziału i jego kosztem urządzono w środę dnia 21. II. zebranie towarzyskie połączone z dobrą kawą i jeszcze smaczniejszemi dodatkami. Wytworzyła się dzięki uprzejmości miłych gospodyń nader serdeczna, rodzinna atmosfera, utrzymana przytem w tonie godnym okresu postnego. Zebranie zagaiła przew. p. Heinischówna, witając obecnych, poczem odczytano protokół. Następnie przemówił miejscowy Patron Ks. Radca Dr. Wojtas, ciesząc się z licznego przybycia kobiet i wyrażając przekonanie, że przyjęcie to zbliży poszczególne członkinie i zachęci je do gorliwości organizacyjnej. W dalszym ciągu zebrania p. Michałowska wygłosiła referat, poświęcony źródłom częstych naszych niepowodzeń w pracy zawodowej oraz sposobom zaradzenia tym niedomaganiom. Przyczyną naszych trudności zawodowych i rozterek wewnętrznych jest m. i. lekceważenie sobie należytego wyboru zawodu, który przecież powinien wypływać z naszych zdolności i powołania. Inaczej przeżywamy straszną pustkę życiową, bo nie znajdujemy w pracy, pozbawionej naszego zamiłowania pełni zadowolenia. Brak odpowiedniego wyszkolenia zawodowego powoduje pewną nieśmiałość i niepewność naszej egzystencji. Poza tem wydajność naszej pracy cierpi często wskutek spraw sercowych, które do tego stopnia pochłaniają naszą uwagę, że zaniedbujemy nasze obowiązki zawodowe. Na zakończenie referentka podała szereg uwag praktycznych, jak tego rodzaju przeciwności skutecznie zwalczyć można. Ks. Patron nawiązując do poprzednich wywodów wskazał na podstępne niebezpieczeństwa, zagrażające dzisiejszej kobiecie, i zapewnił, że tylko głęboka wiara jest najsilniejszym puklerzem dla czci i godności kobiecej.

W części urozmaiceniowej raczono się wyborną kawą, urządzono małą loteryjkę, odśpiewano mnóstwo pieśni oraz zabawiono się grami towarzyskiemi i żywą rozmową. Minęły szybko cztery godziny, pozostawiając u członkiń uczucie zadowolenia oraz przeświadczenie mile i pożytecznie spędzonych chwil. Zaznaczyć należy, że szeregi Stow. kobiet zarobkujących w Dąbrówce stale wzrastają dzięki cennemu i niestrudzonemu poparciu Ks. Proboszcza Wojtasa oraz sprężystości tamtejszego Wydziału.

Pierwszy Kurs dla Zarządów Kobiet Zarobkujących odbył się w niedzielę, dnia 25. II. Sprawozdanie umieścimy w następnym dziale Zawodowej Pracy Kobiet.

Z ruchu Stowarzyszeń Mężów Katolickich diec. katowickiej

(Okólnik 39.)

I. CZĘŚĆ INFORMACYJNA.

1. Czytajmy Listy pasterskie!

Ukazał się niedawno List pasterski J. E. ks. Biskupa Adamskiego, odczytany z ambon dnia 11 bm.

Obowiązkiem każdego Zarządu i członka TMK jest dokładne poznanie treści tego listu.

W związku z listem ukazuje się co tydzień w „Gościu Niedzielnym" i osobno ulotka, którą każdy katolik powinien przeczytać — podać dalej — rozpowszechniać.

Świeżo ukazał się **List pasterski Najdostojniejszego Episkopatu Polskiego** (patrz dzisiejszy numer „Gościa Niedzielnego"). Ten list poleca się także pilnej uwadze Szan. Zarządów i członków TMK. Obydwa Listy pasterskie należy omówić umiejętnie na najbliższych zebraniach miesięcznych TMK, jako nader ważne dla życia dzisiejszego.

2. Na rekolekcje dla Zarządowców TMK!

Jak już donosiliśmy w poprzednich okólnikach, od 23—27 marca br. odbędą się w Kokoszycach — poraz pierwszy — rekolekcje zamknięte dla mężów — członków Zarządów TMK.

Najwyższy już czas nadesłać swe zgłoszenie na te rekolekcje! Powinni skorzystać z nich jaknajliczniej nasi mężowie-Zarządowcy! Powinni zaczerpnąć na rekolekcjach, specjalnie dla nich przeznaczonych — siły i równowagi ducha oraz umiejętności do kierowniczej pracy w naszych TMK.

A więc nie ociągajcie się. Zgłoszenia: Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 20 — Diecez. Sekretarjat Rekolekcyjny.

3. Tydzień katolicki w Łyskach.

W okólniku 37 podaliśmy wiadomość o projektowanym Tygodniu katolickim w Łyskach, przypuszczalnie gdzieś w maju br. Kurs objąłby: około 20 wykładów, wspólne ćwiczenia praktyczne, modlitwy, wycieczki, pogadanki i t. d.

Kurs jest przeznaczony dla ruchliwych i wybitniejszych działaczów katolickich, głównie na terenie TMK.

Największa ilość uczestników do 35. Całkowity koszt (prócz przejazdu) przypuszczalnie 20—25 zł. W powrotnej drodze zniżki kolejowe.

Chcących wziąć udział w „Tygodniu katolickim" uprasza się o wczesne zgłoszenia, aby można było przystąpić do organizowania „Tygodnia", ustalenia choćby przypuszczalnej liczby uczestników i ścisłego wykalkulowania kosztów.

4. Nowa ankieta „Gościa Niedzielnego".

W „Gościu Niedzielnym" trwa nowa ankieta, która wzbudziła już wielkie zainteresowanie wśród naszego społeczeństwa katolickiego **nawet poza terenem diecezji katowickiej.**

W ankiecie chodzi o odpowiedź na 3 podane w niej pytania.

Uprasza się Szan. Zarządy o zwrócenie uwagi własnej i członków TMK na tę ankietę (głównie na pytania) **i zachęcenie do zabierania w niej głosu.**

Odpowiedzi należy wysyłać najlepiej wprost do Redakcji „Gościa Niedzielnego" (Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58).

5. Sprawozdania za rok 1933.

Sprawozdania nadesłały 73 TMK. Brakuje jeszcze sprawozdań z przeszło 20 miejscowości. Uprasza się jeszcze raz o nadesłanie ich, gdyż brak sprawozdań uniemożliwia opracowanie

generalnego sprawozdania z ruchu działalności TMK w całej diecezji.

Nadmienia się, **że sprawozdania mają nadesłać także TMK założone dopiero w roku 1933, lub na końcu roku zgłoszone do Sekretarjatu.** Chociażby w ich sprawozdaniu były podane tylko ilość zebrań, referatów i członków, to także sprawozdanie należy nadesłać, gdyż dla Sekretarjatu ma ono swoje znaczenie. Blankiety sprawozdań były rozesłane przez Sekretarjat.

6. Uznanie za pracę i zasługi.

Długoletni, zasłużony prezes i współzałożyciel, prezes honorowy TMK w Załężu, **p. Stefan Giebel**, złożył swój urząd po 26-letniem piastowaniu go. W dowód uznania i podzięki za ofiarną pracę i zasługi, Rada i Sekretarjat przesłały p. Gieblowi specjalny list.

Na uroczystem zebraniu TMK w Siemianowicach (parafja św. Antoniego) w dniu 18 lutego wręczono **p. Janowi Lampnerowi**, prezesowi honorowemu TMK okazały dyplom honorowy za ofiarną pracę w Towarzystwie i za zasługi około jego rozwoju.

7. 100 zgłoszeń TMK w Sekretarjacie.

Nowozałożone TMK w Lubszy nadesłało do Sekretarjatu swoje zgłoszenie, setne z kolei w Sekretarjacie.

W ten sposób Diec. Sekretarjat Mężów Katol. posiada już 100 zgłoszeń TMK, w tem 20 TMK założonych po powstaniu Sekretarjatu. Są przygotowania do założenia TMK w Zawodziu, Pszczynie, Bojszowach, Raszczycach i Przyszowicach.

Zgodnie z zapowiedzią w okólniku 38 pkt. 5 („Gość Niedzielny") **Sekretarjat wysłał do TMK w Lubszy 200 ulotek, jako bezpłatną premję zgłoszeniową.**

Każde następne TMK, które nadeśle zgłoszenie, otrzyma bezpłatnie 100 ulotek.

8. Konkurs na życiorys Ślązaka.

Polski Instytut Socjologiczny przy Uniwersytecie w Poznaniu rozpisał konkurs na **życiorys Ślązaka.**

W konkursie może wziąć udział bez wyjątku każdy Ślązak, który ukończył 21 rok życia i przynajmniej 15 lat mieszka na Górnym Śląsku.

Życiorys ma obejmować najmniej 300 stronic wielkości zwykłej ćwiartki papieru (im więcej — tem lepiej).

Każdy może pisać jak umie, nawet z błędami językowemi. Życiorys ma być pisany bezwarunkowo **szczerze, prawdziwie i szczegółowo.** Przy jego pomocy chce Instytut rozszerzyć znajomość Górnego Śląska.

Prace należy nadsyłać do 15 sierpnia 1934 r. pod adresem: **Instytut Socjologiczny — Poznań, Uniwersytet. Za najlepsze życiorysy Instytut przyzna 10 nagród:** I. — 600 zł, II. — 400 zł, III. — 200 zł nadto 3 nagrody po 100 zł i 4 po 50 zł.

Bliższe szczegóły podano w afiszach.

Jest wśród naszych mężów dużo takich, których życiorysy byłyby niewątpliwie bardzo ciekawe.

Niech wezmą oni pióro do ręki i niech piszą. Przyjemne, pożyteczne, a w szczęśliwym wypadku — nawet popłatne zajęcie!

9. Ku uczczeniu pamięci zmarłych członków TMK.

Chcąc uczcić pamięć zmarłych członków TMK, Sekretarjat zwraca się z prośbą do wszystkich Szan. Zarządów, żeby w razie zgonu członka TMK, podawały jego nazwisko i imię oraz kilka słów o charakterze, zasługach i t. p. zmarłego. Te żałobne wiadomości będzie Sekretarjat umieszczać w swoich okólnikach w „Gościu Niedzielnym".

10. Składki.

PP. Skarbnikom przypomina się, **że termin płacenia składki do Sekretarjatu za I-szy kwartał 1934 r. przypada 1 kwietnia br.** (za okres od 1. I. do 31. III.).

Płaci się 25 gr od członka — na cały rok (2 grosze miesięcznie!).

Za III-ci i IV-ty kwartał 1933 r. wpłaciło składki 69 TMK.

Przeszło 20 TMK dotychczas nie wpłaciło swych składek, i nawet nie podało Sekretarjatowi przyczyny — nie porozumiało się co do składek. Sekretarjat wypełnia swe obowiązki wobec wszystkich TMK. Dlaczego wszystkie TMK nie wypełniają swych obowiązków wobec Sekretarjatu?

11. Nowe numery telefonu.

W związku z automatyzacją telefonów — telefon naszego Sekretarjatu posiada obecnie numery: **345-07 i 345-08.**

II. CZĘŚĆ SPRAWOZDAWCZA.

Po Święcie Papieskiem.

Rocznica koronacji Ojca św. Piusa XI była obchodzona w diecezji katowickiej — podobnie jak w roku ubiegłym — serdecznie i uroczyście. Przygotowaniem świeckiej części obchodu zajęli się znowu przeważnie mężowie katoliccy. Podzięka i uznanie im za to. Udział ludzi w obchodach był tłumny.

Sprawozdania z obchodu nadesłały TMK:

Hajduki W. — 18. II. br. — referenci p. prof. Lubos i ks. wik. Kuczera. Uchwalono wysłać list hołdowniczy do J. E. Ks. Biskupa Adamskiego.

Bogucice — obchód 18. II. br. — referent ks. dyr. dr. Kominek.

Józefowiec — 18. II. br. — referent p. Alojzy Glinka.

Katowice (N. M. P.) — 18. II. br. — referent ks. wik Kempiński.

Miasteczko Śl. — 18. II. br. — referenci: ks. prob. Wilhelm i p. prezes Płonka. Zarząd dziękuje serdecznie SS. Służebniczkom za piękne przystrojenie ołtarza w sali.

Pawłów — 18. II. br. — referenci: ks. admin Brejza, p. kier. Kara i prezes p. Słupianek. Na akademji 2 tysiące ludzi. Dnia 19 marca br. uroczysty obchód dnia patrona TMK, św. Józefa.

Radoszowy — 18. II. br. — referent O. Misjonarz.

Na program uroczystości wszędzie złożyły się nadto: deklamacje, śpiewy chóralne, muzyka, żywe obrazy i t. p.

Zebrania walne i sprawozdania.

Bieruń Stary — w roku 1933 urządzono w miejscu i w okolicznych wioskach 22 zebrania z referatami przeważnie ks. prob. dra Wilka.

Cielmice. 18. II. br. Zarząd w starym składzie z wyjątkiem skarbnika. Przystąpiło 25 nowych członków.

Chełm Wielki — zebranie 2. II. br. — referent sekr. gener. p. Sławiński, prezes p. Roman Galusek, kupiec.

Dąbrówka Wielka — 18. II. br. — referat na Święto Papieskie wygłosił sekr. gener. p. Sławiński. Prezes: p. Malina Wawrzyniec (ponownie).

Godula — 11. II. br. — prezesem wybrano poraz szósty p. Jana Sklarka z Chebzia. **Z okazji Roku Świętego i 30-lecia swego Tow. wznosi Krzyż Pamiątkowy w Chebziu.**

Jedłownik — 14. I. br. — prezes: p. Józef Zając.

Mikołów — 4. II. br. — prezes: p. Jan Giemza (ponownie).

Mysłowice — 11. II. br. — prezes: p. notarjusz Brunon Kudera (ponownie). **Zarząd nosi się z zamiarem założenia w łonie TMK Kasy Zapomóg na rekolekcje dla niezamożnych członków.** Chwalebny projekt!

Radlin — 21. I. br. — prezes: p. Stanisław Swoboda (ponownie).

Rojca — 18. II. br. — prezes: p. Jerzy Stallmach.

Siemianowice Śl. (par. św. Krzyża) — 18. II. br. — prezes: p. Alojzy Szczyrba. **Uchwalono ostry protest przeciw napaściom prasowym na duchowieństwo siemianowickie.**

Świerklany. 14. I. br. — Prezes p. Smyczyk Franciszek. Prezesem honorowym mianowano p. Gonsiora Marcina, naczelnika gminy.

Wszystkim TMK i ich Zarządom — „szczęść Boże" po walnych zebraniach — w nowym okresie pracy!

Zebranie miesięczne.

Jejkowice — 4. II. br. — Referat o Akcji Katolickiej wygłosił nauczyciel p. Hajduk. Postanowiono wysłać mężów na „Tydzień katolicki" w Łyskach. Co miesiąc będą urządzane zebrania rodzicielskie, dyskusyjne.

Kobiór — 11. II. br. — Referat o pijaństwie wygłosił ks. wik. Chudy, któremu prezes p. Klima złożył gorące podziękowanie za pracę w TMK.

Rybnik — 4. II. br. — Referat o trzeźwości wygłosił ks. patron Thiele. Uchwalono zebrać fundusz na rekolekcje dla niezamożnych mężów i wręczyć go w dniu imienin ks. dziekanowi Reginkowi. Następny zjazd regionalny odbędzie się w Chwałowicach.

Tarnowskie Góry — 18. II. br. — Referat p. t. „Hitleryzm, a Kościół katolicki", wysłuchany z wielkiem zainteresowaniem, wygłosił ks. prof. Skudrzyk.

Świerklany — 18 II. br. — referent p. Szendzielorz z Chwałowic, prezes TMK.

Za miesiąc — koniec Roku Świętego!

Czy powiększyliśmy w TMK liczbę członków?

Czy założyliśmy TMK, gdzie ich brakowało?

Od naszych czytelników

W okresie postu, gdy trzeba rezygnować z rosołów, zup przyrządzanych na mięsie, sosów i samych dań mięsnych, ma większość pań niełada kłopot z przygotowaniem potraw, gdyż jadłospis ich obraca się wyłącznie w ramach potraw jarzynowych, mącznych i rybnych. Wszystkie te potrawy stanowią zbyt raptowne przejście z jednego sposobu odżywiania na zupełnie inny i wydają nam się z początku niesmaczne, tracą postem. Można temu zapobiec przez dodanie przyprawy Maggi. Sama to wypraktykowałam i doszłam do wniosku, że potrawy postne stają się wskutek tego o wiele smaczniejsze i strawniejsze.

Inka.